

ELWIRA OLEJNICZAK

Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny,
Instytut Filologii Polskiej, Katedra Współczesnego Języka Polskiego

Środki leksykalne w elektronicznych protokołach rozpraw sądowych z 2013 r. (analiza wypowiedzi wnioskodawców)

Wprowadzenie

Od początku 2013 roku wybrane sądy apelacyjne i okręgowe w Polsce zostały wyposażone w sprzęt do sporządzania protokołów w postaci elektronicznej. Na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości można znaleźć informację, iż „aktualna liczba jednostek sądowych objętych wdrożeniem wynosi 65, w tym 11 sądów apelacyjnych, 44 sądy okręgowe oraz 10 sądów rejonowych”¹.

Program wprowadzono między innymi w wydziałach cywilnych, rodzinnych, pracy i ubezpieczeń społecznych oraz gospodarczych łódzkich sądów. Jak dotąd tylko wybrane rozprawy są nagrywane (powstaje nagranie audio). Selektywność ta podyktowana jest różnymi względami. Nie wszystkie sale zostały wyposażone w odpowiedni sprzęt. Ponadto sędziom czasowo zagwarantowano prawo wyboru rozpraw, które będą nagrywane. Ma to służyć spokojnemu, ewolucyjnemu wprowadzaniu zmian. Docelowo jednak programem ma zostać objęte całe sądownictwo, protokoły zaś będą miały zarówno wersję audio, jak i wideo.

Zdaniem przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości² atutem protokołów elektronicznych jest to, że w pełni oddają rzeczywisty przebieg rozprawy. Zarejestrowana zostaje nie tylko cała treść wypowiedzi stron, ale także sposób mówienia, emocje, pauzy. Dzięki temu uzyskujemy dosłowny zapis zeznań uczestników postępowania.

¹ <http://ms.gov.pl/pl/informatyzacja/e-protokol/opis-wdrozenia/> [dostęp 07.06.2013].

² Więcej zob.: <http://ms.gov.pl/pl/informatyzacja/e-protokol/> [dostęp 07.06.2013].

Elektroniczna rejestracja przebiegu rozpraw ma ułatwić pracę protokolantom i sędziom. Pisemne protokoły wiążą się z koniecznością przerywania, interpretacji i skracania wypowiedzi stron, pełnomocników, świadków. Nowe narzędzia mają wyeliminować pojawiające się zarzuty, iż niektóre wypowiedzi zostają w tradycyjnym protokole zniekształcone lub pominięte. Jak podkreślają pracownicy Ministerstwa Sprawiedliwości:

Istotnie, obecnie może zdarzyć się, że pozornie klarowne, uporządkowane zeznania są wynikiem sposobu zapisania ich przez protokolanta (podyktowania, skrócenia przez sędziego). Wprowadzenie e-protokołu wpłynie zatem również na poprawę rzetelności zapisu przebiegu rozprawy, poprawi stopień jego przydatność dla oceny wiarygodności zeznań, jakie miały miejsce na rozprawie³.

Poza słowami aprobaty dość często słyszy się jednak krytyczne opinie pod adresem pomysłodawców tzw. e-protokołów. Niezadowolenie budzi przede wszystkim to, że wbrew zapowiedziom zmiany wcale nie wpływają na skrócenie czasu trwania postępowania sądowego i samych rozpraw. Poza tym program wiąże się z ogromnymi kosztami. Co równie istotne, elektroniczne protokoły przysparzają trudności stronom procesu. Żeby dotrzeć do informacji, trzeba przesłuchać płytę z nagraniem. Jego jakość nie zawsze jest zadowalająca. Czasem nagranie jest bardzo ciche, a innym razem trzeszczy. Zdarza się też, że szelest przewracanych przez pełnomocników kartek zagłusza wypowiedzi. W obliczu takich sytuacji wiele osób woli po prostu przejrzeć protokół papierowy.

Sceptycy zwracają też uwagę na to, że elektroniczny system tak naprawdę wydłuża czas pracy sędziów. Przed wydaniem wyroku muszą oni przecież przypomnieć sobie szczegóły sprawy, konieczne jest więc zapoznanie się z e-protokołami. W przypadku spraw skomplikowanych, często odraczanych, sędzia jest zmuszony do przesłuchania wielogodzinnych nagrań.

Cel artykułu

Abstrahując od głosów aprobaty i krytyki, warto podkreślić, iż protokoły elektroniczne otwierają nowe możliwości przed badaczami dyskursu sądowego i prawniczego. Pozwalają analizować całe wypowiedzi stron postępowania sądowego.

Niniejszy artykuł poświęcony jest charakterystyce jedynie leksykalnego aspektu wypowiedzi osób dochodzących przed sądem swych roszczeń w sporach z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. Materiał do badań stanowi dwadzieścia elektronicznych protokołów z 2013 roku (każdy trwający ok. 20–25 minut).

³ Tamże.

Artykuł dotyczy leksykalnych środków wykorzystywanych przez jedną ze stron⁴ sprawy, bo wyrazy, jak napisała Dorota Zdunkiewicz-Jedynak, „są podstawowym budulcem każdej wypowiedzi, przede wszystkim więc one nadają jej indywidualny, wyróżniający ją spośród innych charakter” [Zdunkiewicz-Jedynak 2010: 56].

Język prawny i prawniczy

Na potrzebę oddzielenia języka prawnego i prawniczego uwagę zwrócił Bronisław Wróblewski, który jako jeden z pierwszych zdefiniował język prawniczy. Uznał, że są to wypowiedzi formułowane przez prawników mających do czynienia z prawem o tym, co jest zawarte w przepisach prawnych [Wróblewski 1948: 140]. Należy jednak pamiętać, że język prawniczy nie jest jednolity. Maciej Zieliński zauważył, że język prawny otaczają języki, w których różne podmioty formułują wypowiedzi o tekstach prawnych lub o sprawach związanych z prawem. Języki te nazywa okołołowymi [Zieliński 1999: 64]. Badacz pogrupował języki prawnicze w następujący sposób [Zieliński 1999: 64–72]:

1. Język prawniczy praktyki prawniczej:
 - a) język prawniczy praktyki orzeczniczej: język, w którym toczą się postępowania sądowe oraz język, w którym są formułowane rezultaty tych postępowania lub ich uzasadnienia,
 - b) język prawniczy praktyki pozaorzeczniczej (np. regulaminy, statuty, umowy, ekspertyzy).
2. Język prawniczy nauki:
 - a) język praktyczno-naukowy, realizujący się w tekstach komentarzy i glos,
 - b) język prawniczy popularnonaukowy,
 - c) język nauk historyczno-prawnych.
3. Dalsze języki prawnicze:
 - a) język prawniczy dydaktyki,
 - b) język urzędników,
 - c) języki poszczególnych dyscyplin pomocniczych prawa lub prawoznawstwa (logika, kryminologia, kryminalistyka, medycyna sądowa),
 - d) język polityków, dziennikarzy, obywateli.

Zgodnie z podziałem M. Zielińskiego, materiał elektronicznych protokołów rozpraw sądowych oraz interesujące mnie wypowiedzi petentów ZUS mogą służyć charakterystyce zarówno języka prawniczego praktyki orzeczniczej, jak i tzw. dalszego języka prawniczego obywateli.

⁴ Świadomie pomijam charakterystykę języka pełnomocników prawnych ZUS. Posiadane przez nich kierunkowe wykształcenie decyduje o tym, że ich wypowiedzi wpisują się w istniejące opisy dyskursu prawnego i prawniczego.

Leksyka w protokołach elektronicznych

Wbrew dość powszechnemu przekonaniu, że język rozpraw sądowych jest szablonowy, schematyczny, analiza wypowiedzi petentów ZUS, będących stroną postępowania przed Sądem Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi, pokazuje, że w kwestii charakterystyki języka postępowań sądowych nie wszystko zostało powiedziane.

Ograniczenia wynikające z przygotowywania standardowych protokołów papierowych powodowały, że niejednokrotnie nie było dostępu do takich cech języka stron rozprawy czy świadków, które dla językoznawcy mogą być interesujące.

Analiza protokołów elektronicznych pokazuje, jak barwny, niejednoznaczny, ekspresywny i sugestywny jest dyskurs sądowy, który jest tak różny jak różni są jego uczestnicy.

Jak zauważył M. Zieliński, język prawniczy tworzą nie tylko prawnicy, ale także zwykli obywatele („dalszy język prawniczy”) [Zieliński 1999: 64–72]. Ci zaś w czasie trwania rozprawy starają się w jak najbardziej sugestywny i skuteczny sposób zaprezentować własne racje, świadomie lub mniej świadomie stosują różne leksykalne zabiegi. W wielu przypadkach można nawet mówić o pewnego rodzaju kreatywności.

Za Dorotą Zdunkiewicz-Jedynak przyjmuję, że oryginalność wypowiedzi uzyskuje się przez wprowadzenie do niej słów:

- oficjalnych lub potocznych;
- ekspresywnych bądź emocjonalnie neutralnych;
- częstych lub rzadkich;
- nowych, modnych lub wręcz przeciwnie – dawnych, przestarzałych;
- dosadnych (wulgarnych) lub eufemizmów;
- rodzimych lub zapożyczonych;
- użytych dosłownie lub metaforycznie;
- neologizmów, wyrazów poetyckich i in. [Zdunkiewicz-Jedynak 2010: 56].

W wypowiedziach wnioskodawców, osób w różnym wieku i z różnym wykształceniem, nie brakuje metafor, epitetów, porównań, hiperboli. Dość często pojawiają się też wyrazy zapożyczone, nacechowane, ekspresywne, elementy potoczne, modyfikacje związków frazeologicznych. Nie występują zaś, z przyczyn dość oczywistych, elementy wulgarne, wyrazy poetyckie czy przestarzałe. W celu zilustrowania tych zjawisk przywołam fragmenty wybranych rozpraw sądowych z 2013 r.

Epitety i metafory

Stosowane są najczęściej przez strony procesu w celu zwiększenia sugestywności przekazu. Wpływają na obrazowość opisywanych sytuacji. Pomagają osobom, które nie posiadają specjalistycznego wykształcenia i nie posługują się

fachową terminologią, w prosty i skrótowy sposób prezentować zawile kwestie prawne czy ekonomiczne (np. *mały ZUS*; *żeby ZUS mi wszedł na emeryturę*).

Przykłady:

Ja zacząłem działalność gospodarczą jako taksówkarz w 2009 roku, płaciłem ten mały ZUS. Na ten mały ZUS jeszcze jakoś było mnie stać. Po dwóch latach przyszło mi płacić duży ZUS...

Za rok przechodzę na emeryturę, mnie chodzi o to, żeby mnie dano jeszcze rok spokoju, żebym ja mógł dożyć tej emerytury i żeby ZUS mi wszedł na emeryturę.

Ja mam taką prośbę, żeby ZUS odroczył mi przynajmniej... to by było dla mnie jakieś wyjście, nie najlepsze, bo lepsze by było umorzenie zaległych składek albo odpisanie od kapitału tego, od odsetek do kapitału, to by było wyjście jakieś z sytuacji i ZUS byłby po prostu, no już... tam te cztery osoby, które zajmują się moją sprawą, nie miałyby mojej osoby na rozkładzie...

[...] pani kierownik, z którą rozmawiałem, na której ręce składałem te papiery, bo tam taka teka już urosła...

Powtórzenia

Powtórzenia ukazują frustrację wnioskodawców. Są wyrazem niezgody na zaistniałą sytuację. Jednocześnie często obliczone są na wzbudzenie litości u sędziego i uzyskanie korzystnego wyroku.

Przykłady:

[...] ponieważ nie rozumiem, nie rozumiem w ogóle dlaczego, ponieważ no jako młody człowiek to nie decydowałem o tym, no te papiery są takie jakie są, chciałem jakieś tam jeszcze uzyskać z innych źródeł informacje, ale to w tej chwili jest nie do pokonania.

Ja się czuję dyskryminowany... zostałem potraktowany represyjnie i dyskryminująco.

Ja nie jestem w stanie fizycznie tego zarobić w tej chwili... o to się rzecz rozbija, fizycznie nie jestem w stanie zarobić, ja pójdę do więzienia za długi i koniec, no bo... bo bo, gdyby mi żona nie dała jeść, to ja padłbym z głodu w tej chwili.

Słownictwo ekspresywne i nacechowane

Jak podaje Władysław Lubaś⁵, ekspresja należy do obudowy pragmatycznej wypowiedzi i oznacza fakultatywny składnik znaczenia. Poprzez zawarcie ekspresji w wypowiedzi możliwe jest wyrażenie przeżyć wewnętrznych i uczuć osoby tworzącej tekst. Wykorzystywanie przez uczestników rozpraw sądowych nacechowanych i ekspresywnych elementów leksykalnych świadczy m.in. o chęci wzbudzania współczucia u interlokutorów. Mówienie o złym stanie zdrowia, problemach finansowych, samotności pomaga stworzyć wizerunek osoby bezradnej, pokrzywdzonej, potrzebującej pomocy i przychylności innych (w tym wymiaru sprawiedliwości).

Przykłady:

*Ja po prostu nie mam siły 16 godzin pracować w moim wieku, **ja mam cukrzycę**, dlatego to moje **pismo jest takie aroganckie**, które napisałem. **Ja byłem w depresji**, mało tego, że mam nadciśnienie, na które się lecę od kilku lat, to jeszcze w listopadzie ubiegłego roku tuż przed tym pismem, w trakcie, wykryto u mnie, na co mam dokumenty, w szpitalu Barlickiego cukrzycę. **Ja jestem w takim stanie zdrowia, że ja naprawdę nie jestem w stanie pracować po 15–20 godzin dziennie, by zarobić na ZUS.***

Na skutek choroby, utraty widzenia w prawym oku, a także pogarszającego się stanu oka lewego zaczęłam cierpieć na depresję. W związku z tą chorobą lecę się psychiatrycznie.

Ja nie jestem przestępcą, nie okradam ZUS-u. Ja nie blefuję, nie żartuję, ale taka jest sytuacja.

*Obecnie **jestem w tragicznej sytuacji**. Nie nadaję się do nowej pracy, bo ręce już nie udźwigną ciężarów, a nogi nie pozwalają chodzić przez 8 godzin. **Po operacji serca męczę się dużo** szybciej i co kilka kroków muszę się zatrzymywać, by wziąć głęboki oddech. Mieszkam sama, nie ma mi kto pomóc. Po 40 latach płacenia składek na różne świadczenia sama nie mam prawa do renty – **jest to niesprawiedliwe**.*

*Regularnie muszę **brać bolesne zastrzyki jako blokady wstrzykiwane w łokcie, stopy**.*

⁵ W. Lubaś, *Polskie gadanie...*, s. 181.

Leksyka potoczna i błędy językowe

W wypowiedziach osób uczestniczących w rozprawach sądowych dominuje leksyka potoczna i ekspresywna. Słownictwo potoczne obecne w analizowanym materiale wyróżnia się: niespecjalistycznością, nieoficjalnością, nacechowaniem ekspresywnym i emocjonalnym, odmienną strukturą semantyczną, spontanicznością, charakterem wartościującym, występowaniem frazeologizmów oraz rozbudowaną synonimią⁶. Odznacza się też większą swobodą, niż nakazywałaby to sytuacja komunikacyjna i norma poprawnościowa. Troskę o staranność wypowiedzi zastępuje nacisk na skuteczność przekazu.

Przykłady:

*Zaległe składki zaczęły pojawiać się w momencie **kłopotów finansowych, jakże nabrała spółka** w postaci wymówienia kredytu, który bank wymówił nam na 600 tys. zł z natychmiastowością spłaty.*

*[...] kończyłem inne szkoły, technika i gdzieś to świadectwo mi się nawet zagubiło, **musiałabym gdzieś mocno poszukać, żeby je znaleźć**, ale no nawet na dobrą sprawę, kilkakrotne przeprowadzki to też.*

*Spółka w mojej osobie, to znaczy zaczęliśmy rozmawiać, spłaciliśmy ten kredyt, **czysta była sprawa** dotycząca jakichkolwiek zadłużeń w stosunku do banków i innych osób i firm.*

*Z kolei **rozłożenie na raty to też mnie dobija.***

Pozbyliśmy się sprzętu** i zaczęliśmy występować do różnych banków o udzielenie kredytu obrotowego w wysokości 400 tys., która by spowodowała, że **płynność finansowa wróci do normalności.

*W 2008 r., co **wiele firm wpadło w taką politykę, jak zaczął się kryzys** we firmach, nastąpiła duża zmiana osób, **które z punktu widzenia od producentów kosmetyków miały z nami kontakty**, chodzi o przedstawicieli handlowych, chodzi o kierowników regionalnych.*

*Przedstawiciele handlowi, którzy **jeździli generalnie na siłę wpychali generalnie towar.** Z firmą XXX mieliśmy taką sytuację, że kierownik regionalny, który już na koniec czerwca odchodził z firmy **wmusił zakup**, bo ja też miałem swoje-*

⁶ A. Choduń, *Język prawny a język potoczny*, [w:] *Język, prawo, społeczeństwo*, Opole 2004, s. 81.

go zastępcę na określonych warunkach zakup, podpisując zobowiązanie, że jeśli nie sprzedamy, będziemy mogli zwrócić lub wymienić towar, na **ogromną kwotę**. Ten pracownik przestał pracować, a firma XXX zaczęła dopominać się o pieniądze. [...] i wpadliśmy w taką klauzulę no później przepychania między dostawcą a między nami, w postaci spornego, dla nich to było jasne, że wzięliśmy towar, a my jednocześnie mieliśmy taki kwit, który umożliwiał oddanie towaru. [...] To był taki okres ogromnego przepychania się, walki praktycznie o życie.

Podsumowanie

Zdaniem K. Marczyk, praktyka orzecznicza dąży do standaryzowania wypowiedzi, osiągnięcia precyzji i konwencjonalizacji struktury tekstu i sformułowań [Marczyk 2004: 158]. Według badaczy język sądowy cechuje szablonowość, powodująca dążenie do powstawania pewnych schematycznych, utartych wyrażań, zwrotów i fraz [Marczyk 2004: 158]. Sędzia nie może przemawiać własnym językiem⁷. Eliminowane są wszelkie przejawy subiektywności czy podmiotowości [Pieńkos 1999: 46].

Co ważne, tradycyjne protokoły, na których bezpośredni kształt wpływ mają sędziowie prowadzący rozprawy oraz protokolanci, w sposób oczywisty ograniczają charakterystyczne cechy stylu wypowiedzi poszczególnych osób przesłuchiwanych w czasie procesu. Nawet protokolant z dużym doświadczeniem nie jest w stanie pisać z szybkością równą mówieniu. Sędzia, dyktując protokolantowi poszczególne ważne, jego zdaniem, informacje, streszcza to, co usłyszał od stron. Streszczając, co oczywiste, upraszcza pewne sformułowania, stara się je obiektywizować, zmienia je w większym lub mniejszym stopniu.

Wprowadzenie elektronicznej rejestracji przebiegu rozpraw sądowych jest szansą na zapoznanie się z rzeczywistym zachowaniem stron podczas procesu. Analiza wypowiedzi wnioskodawców, których zeznania pochodzą z dwudziestu łódzkich protokołów elektronicznych z 2013 r., pokazuje w jak daleki od oficjalnej polszczyzny i zróżnicowany sposób ludzie wypowiadają się na sali sądowej. Przeciętny obywatel nie posiada, niestety, merytorycznego przygotowania do udziału w dyskusjach urzędowych czy prawnych. Doświadczenie prawne ludzie zdobywają dopiero, kiedy kontakt z prawem jest nieunikniony, np. w urzędzie czy sądzie.

Z tego też względu w analizowanym materiale nie brakuje elementów potocznych (np.: *o to rzecz się rozбивa; jeździli generalnie na siłę wpychali generalnie towar; wpadliśmy w taką klauzulę no później przepychania między dostawcą*

⁷ Analiza materiału z protokołów elektronicznych pozwala wysnuć odmienne wnioski. Wypowiedzi sędziów i prawników zostaną opracowane w odrębnym artykule.

a między nami), leksyki ekspresywnej i nacechowanej (*gdyby mi żona nie dała jeść, to ja padłbym z głodu w tej chwili; ja jestem w takim stanie zdrowia, że ja naprawdę nie jestem w stanie pracować*), metafor i epitetów (*duży, mały ZUS; żeby ZUS mi wszedł na emeryturę*). Wnioskodawcy często posiadają jedynie ogólnikową, nieprecyzyjną wiedzę dotyczącą ich sprawy, czują się więc bezradni. Posługują się stylem potocznym, który, „będąc tą odmianą polszczyzny, której uczymy się jako pierwszej, odpowiada naszym podstawowym potrzebom bytowym i komunikacyjnym” [Zdunkiewicz-Jedynak 2010: 84].

Bibliografia

- Choduń A. [2004], *Język prawny a język potoczny*, [w:] E. Malinowska (red.), *Język, prawo, społeczeństwo*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Grochala B., Łabieniec P. [2010], *Charakterystyka języka prawnego na tle polszczyzny ogólnej*, [w:] K. Michalewski (red.), *Język w prawie, administracji i gospodarce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Lubaś W. [2003], *Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Malinowska E. (red.) [2004], *Język, prawo, społeczeństwo*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Marczyk K. [2004], *Formalizacja języka prawniczego praktyki orzeczniczej*, [w:] E. Malinowska (red.), *Język, prawo, społeczeństwo*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Marczyk K. [2004], *Formalizacja języka prawniczego praktyki orzeczniczej*, [w:] *Język, prawo, społeczeństwo*, E. Malinowska (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Michalewski K. (red.) [2010], *Język w prawie, administracji i gospodarce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Pieńkos J. [1999], *Podstawy juryslingwistyki. Język w prawie – prawo w języku*, Muza S.A., Warszawa.
- Pisarek W. (red.) [1999], *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków.
- Wilkoń A. [2000], *Typologia odmian współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Wróblewski B. [1948], *Język prawny i prawniczy*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Zdunkiewicz-Jedynak D. [2010], *ABC stylistyki*, [w:] *Polszczyzna na co dzień*, M. Bańko (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Zieliński M. [1999], *Języki prawne i prawnicze*, [w:] *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, W. Pisarek (red.), Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków.